

Wyrok z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99

Rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych.

Sędzia SN Marek Sychowicz (przewodniczący)

Sędzia SN Bronisław Czech (sprawozdawca)

Sędzia SN Tadeusz Domińczyk

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Ireneusza J. przeciwko Wojciechowi W. o ochronę dóbr osobistych po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 5 kwietnia 2002 r. na rozprawie kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 czerwca 1999 r.

oddalił kasację.

Uzasadnienie

Sąd Wojewódzki w Skierniewicach wyrokiem z dnia 5 listopada 1998 r. zobowiązał pozwanego Wojciecha W., redaktora naczelnego i wydawcę tygodnika „N.Ł.” do zamieszczenia na pierwszej stronie tej gazety oraz „G.Ł.”, w numerach, które ukażą się w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku, własnym staraniem i na własny koszt, oświadczenia następującej treści: „Wojciech W. przeprasza Ireneusza J. byłego Burmistrza Miasta Ł. za to, że opublikował dane osobowe w artykułach, które ukazały się w »N.Ł.«, w czasie toczącego się postępowania przygotowawczego i sądowego, bez zezwolenia prokuratury i sądu. Wyraża również ubolewanie z powodu zawartych w jego publikacjach niezgodnych z prawdą informacji i pomówień dotyczących byłego Burmistrza Ireneusza J.”, oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny w Łodzi zmienił wyrok Sądu Wojewódzkiego przez nadanie oświadczeniu, które ma złożyć pozwany,

następującej treści: „Wojciech W., wydawca i redaktor tygodnika »N.Ł.« przeprasza Tadeusza J., byłego burmistrza Ł. za ujawnienie jego danych osobowych w artykułach pod tytułem »Burmistrz oszukiwał«, »Prokuratura działa«, »Burmistrz stanie przed sądem«, »Burmistrz staje przed sądem«, »Burmistrz uniknął kary«, opublikowanych w trakcie postępowania przygotowawczego i sądowego mimo braku zezwolenia Prokuratora i Sądu oraz użycie we wskazanych wyżej publikacjach określeń: »Świadomie poświadczył nieprawdę«, »oszukiwał«, »świadomie kłamał« i stwierdzenia, »że Sąd musiał orzekać, czy oszustwo przez niego popełnione miało znaczenie prawne«, które naruszają dobra osobiste Ireneusza J. jako bezprawne i nieprawdziwe”, a w pozostałej części apelację oddalił.

Podstawą rozstrzygnięcia stały się następujące ustalenia i oceny prawne.

Powód w latach 1994-1997 pełnił funkcję burmistrza miasta Ł. W dniu 12 lutego 1996 r. podpisał skierowane do Funduszu Rozwoju Demokracji Lokalnej pismo przewodnie, w którym informował o jednoczesnym wysłaniu aplikacji trzech pracowników Urzędu Miasta Ł., spełniających wstępne kryteria do odbycia sześciotygodniowego stażu w USA, a wśród nich Andrzeja S. – pełnomocnika do spraw ochrony środowiska. Tymczasem Andrzej S. nie był pracownikiem Urzędu Miasta, a funkcję pełnomocnika Burmistrza wykonywał na podstawie umowy zlecenia.

W dniu 10 kwietnia 1997 r. w tygodniku „N.Ł.” ukazał się artykuł autorstwa pozwanego zatytułowany „Burmistrz oszukiwał”. W artykule tym zamieszczone zostały dane osobowe powoda i jego stanowisko. W dniu 11 kwietnia 1997 r. pozwany złożył doniesienie do Prokuratury Rejonowej o popełnieniu przez powoda przestępstwa poświadczenia nieprawdy. Na podstawie tego doniesienia wszczęte zostało dochodzenie zakończone wniesieniem aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Łowiczu. Wyrokiem tego Sądu z dnia 20 listopada 1997 r. powód został uniewinniony od zarzutu poświadczenia nieprawdy, że Andrzej S. jest pracownikiem Urzędu Miasta Ł., skoro na staż do USA mogli wyjechać nie tylko pracownicy organów samorządowych, ale także osoby związane z działalnością samorządową, a takie kryterium spełniał Andrzej S. Nadto sąd karny podniósł, że zachowanie powoda nie cechowała umyślność działania – jedna z przesłanek odpowiedzialności z art. 266 § 3 k.k. z 1969 r.

W czasie toczącego się postępowania karnego pozwany opublikował w kolejnych numerach „N.Ł.” artykuły relacjonujące przebieg tego postępowania, zatytułowane: „Prokuratura działa”, „Burmistrz stanie przed sądem”, „Burmistrz odpowiada przed sądem” oraz „Burmistrz uniknął kary”. W artykułach tych podane zostały dane osobowe powoda, pomimo braku zezwolenia prokuratora i sądu na ich ujawnienie. Publikacja wszystkich artykułów miała miejsce w okresie przed wyborami do Sejmu, w których powód kandydował, jednak ze względu na treść publikacji wycofał swoją kandydaturę. Opublikowaniem wymienionych artykułów pozwany naruszył art. 13 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej „Pr.pras.”) przez złamanie zakazu publikowania danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze oraz art. 12 i 14 tego Prawa, nie wykazując dostatecznej staranności i rzetelności w zbieraniu materiałów. Użyte w artykułach stwierdzenia: „burmistrz Ł. Ireneusz J. świadomie poświadczył nieprawdę” i „burmistrz świadomie okłamywał” były niezgodne z prawdą. Zarzucenie powodowi oszustwa w artykule, który ukazał się już po ogłoszeniu wyroku karnego, było wyrazem wysokiego stopnia nierzetelności dziennikarskiej. Użyty wyraz „oszustwo”, o negatywnym wydźwięku, w sytuacji, w której powodowi nie był postawiony taki zarzut w akcie oskarżenia i gdy powód został uniewinniony od zarzutu poświadczenia nieprawdy, było dla powoda obraźliwe i naruszało jego dobre imię. Wszystko to – zdaniem Sądu Apelacyjnego – świadczy o bezprawności działania i o naruszeniu dóbr osobistych powoda (art. 24 k.c.).

Pozwany w kasacji zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 24 § 1 k.c. oraz art. 1, 6 ust. 1, art. 13 ust. 2 i art. 41 Pr.pras., a także „naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy” przez to, że Sąd Apelacyjny nie rozpoznał „istoty sprawy”. Wniósł o zmianę wyroków pierwszej i drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy przez nierozpoznanie istoty sprawy jest niezasadny przede wszystkim dlatego, że powołanie podstawy kasacyjnej z art. 393 pkt 2 k.p.c. polega na wskazaniu konkretnego przepisu prawa procesowego, który – zdaniem skarżącego

– został naruszony przez sąd drugiej instancji (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 114, z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 82, z dnia 10 stycznia 1997 r., II CKN 21/96, OSNC 1997, nr 5, poz. 61 oraz z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 63/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 129), skarżący zaś żadnego przepisu nie powołał.

Zarzut ten jest również niezasadny z przyczyny merytorycznej, nierozpoznanie istoty sprawy – w rozumieniu art. 378 § 2 k.p.c. – oznacza bowiem zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22, z dnia 4 sierpnia 1999 r., II CKN 498/99, nie publ. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1999 r., III CKN 527/99, nie publ.). Taka sytuacja nie występuje w niniejszej sprawie i dlatego Sąd Apelacyjny, oddalając apelację, nie naruszył art. 385 i 386 § 4 k.p.c., których zresztą skarżący w kasacji nie powołał.

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe wymienionych w kasacji oraz art. 24 § 1 k.c. W tym przedmiocie Sąd Najwyższy podziela w zupełności wykładnię tych przepisów przyjętą przez Sąd Apelacyjny.

Skarżący, odwołując się do sformułowań Prawa prasowego zawartych w art. 6 ust. 1 i w art. 41, zarzucił, że Sąd Apelacyjny nie ustalił „rzeczywistej treści” pojęć „prawnych”, jakimi są pojęcia „prawdy” i „oszustwa”. Zarzut ten jest nietrafny.

Pojęcia „prawda”, „prawdziwy”, bądź ich zaprzeczenia występują w Prawie prasowym w art. 6 ust. 1, art. 12 ust. 1 pkt 1, art. 31 pkt 1 i art. 41, a także wielokrotnie w innych aktach normatywnych, a wśród nich w kodeksie cywilnym (np. art. 780 § 1, art. 834, 815 § 3), w kodeksie postępowania cywilnego (np. art. 3, 103 § 2, art. 252, 253, 254 § 1 i 2, art. 268, 304, 333 § 2, art. 339 § 2, art. 485 § 2, art. 913 § 2, art. 1045), w kodeksie karnym (np. art. 132, 213 § 1, 2 i 3, art. 303 § 1, art. 312) oraz w kodeksie postępowania karnego (np. art. 2 § 2, art. 188 § 1 i art. 190 § 1). We wszystkich tych przypadkach pojęcie „prawda” rozumiane jest tak, jak w języku potocznym, a więc jako zgodność (adekwatność) myśli (wypowiedzi – w znaczeniu logicznym) z rzeczywistością (z „faktami” i „danymi”). Odpowiada to – na gruncie filozoficznym – tzw. klasycznej koncepcji prawdy. W tym sensie wypowiedź o rzeczywistości jest prawdziwa tylko wtedy, gdy głosi tak, jak jest w rzeczywistości.

W związku z tym występujące w Prawie prasowym wyrażenia: „prawdziwe przedstawianie omawianych zjawisk” (art. 6 ust. 1), „sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości” (art. 12 ust. 1 pkt 1), „sprostowanie wiadomości nieprawdziwej” (art. 31 pkt 1) i „publikowanie zgodnych z prawdą sprawozdań” (art. 41) podlegają wykładni w świetle rozumienia prawdy jako zgodności myśli (wypowiedzi) z rzeczywistością.

Co do pojęcia „oszustwo” lub jego formy czasownikowej („oszukiwać”), trzeba zauważyć, że w wymienionych aktach normatywnych występuje ono tylko jeden raz w kodeksie karnym w rozdziale XXXV (przestępstwa przeciwko mieniu) w art. 287 k.k., dotyczącym tzw. oszustwa komputerowego. Oprócz tego w kodeksie karnym występują typy przestępstw: w wymienionym rozdziale – oszustwo handlowe i oszustwo przy dostawach (art. 286) oraz w rozdziale XXXVI (przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu) – oszustwo kredytowe (art. 297) i oszustwo ubezpieczeniowe (art. 298), aczkolwiek w opisie tych przestępstw nie występuje pojęcie „oszustwo”. Wszystkie te przestępstwa są umyślne i, mówiąc najbardziej ogólnie, ich skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem, będące następstwem wprowadzenia kontrahenta w błąd lub wykorzystania jego błędu, co związane jest z działaniem w warunkach naruszających „prawdę”, w warunkach „nieprawdy” o rzeczywistym stanie okoliczności w jakich podejmowane jest działanie. Poza tym nazwanie kogoś „oszustem” lub powiedzenie, że „oszukiwał” może wykazywać cechy pomówienia (art. 212 k.k.) lub znieważenia (art. 216 k.k.).

W języku polskim „oszustwo” to „świadome wprowadzanie kogoś w błąd lub wyzyskanie czyjegoś błędu dla własnej korzyści”, „oszukiwać” – to „świadomie wprowadzać kogoś w błąd dla własnej korzyści, zwodzić kogoś”, „oszust” – to „człowiek oszukujący kogoś, świadomie wprowadzający kogoś w błąd” (zob. Słownik języka polskiego. Red. M. Szymczak, Warszawa, 1999, t. 2, s. 539 i 540).

Nazwanie kogoś „oszustem” lub twierdzenie, że „oszukiwał” ma zatem wydźwięk pejoratywny, oszust bowiem nie jest osobą godną zaufania, a to może się wiązać z zarzutem braku kwalifikacji do zajmowania stanowiska urzędowego. Sąd Apelacyjny zauważył przy tym trafnie, że pozwany zdawał sobie sprawę z sensu i negatywnego wydźwięku pojęcia „oszukiwał”, skoro w doniesieniu do prokuratury, uczynionym w dniu następnym po opublikowaniu pierwszego artykułu pt. „Burmistrz oszukiwał”, użył sformułowania „poświadczył nieprawdę”.

Mając na względzie znaczenie wymienionych terminów i treść przedmiotowych artykułów prasowych, trzeba uznać, że Sąd ten trafnie przyjął, iż zawierały one informacje nieprawdziwe, a także cechował je brak rzetelności w przedstawianiu wydarzeń dotyczących powoda. Świadczy to o bezprawności działania pozwanego.

Rozważając kwestię bezprawności działania pozwanego, trzeba zwrócić uwagę, że Prawo prasowe stanowi m.in. iż zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 ust. 1 Pr.pras.), oraz że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste (art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2). Pozwany uchybił zarówno etyce zawodowej, jak i wymienionej zasadzie rzetelności.

W Rezolucji 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dnia 1 lipca 1993 r. w sprawie etyki dziennikarskiej („Zeszyty Prasoznawcze” 1994, R. XXXVI, nr 3-4 (14), s. 155) zauważono m.in., że przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, poparte stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów oraz bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie, jak i narracji, a ponadto, że środki przekazu mają moralny obowiązek bronić demokratycznych wartości, a wśród nich: poszanowania ludzkiej godności, pokoju i tolerancji. W Polsce w 1995 r. wszystkie stowarzyszenia dziennikarskie oraz niektóre organizacje nadawców przyjęły Kartę etyczną mediów, w której sformułowano kilka zasad, a wśród nich zasadę prawdy, obiektywizmu i uczciwości. Tymczasem pozwany w cyklu artykułów, wbrew faktom, wyraźnie zmierzał do zniszczenia pozytywnej sylwetki powoda i to w okresie, gdy kandydował on w wyborach do Sejmu. Naruszył przez to jego dobro osobiste w postaci prawa do dobrego imienia (art. 23 i 24 § 1 k.c.).

Wolność prasy i wolność wypowiedzi prasowych doznaje ograniczeń. Artykuł 1 Pr.pras. stanowi, że prasa, zgodnie z Konstytucją, korzysta z wolności wypowiedzi oraz urzeczywistnienia prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz do kontroli i krytyki społecznej. Wolność prasy, wolność wypowiedzi i prawo do informacji, wyrażone art. 14 i 54 w Konstytucji, mają charakter nie tylko praw obywatela, ale także praw człowieka, co znajduje

potwierdzenie w licznych aktach prawnych o charakterze międzynarodowym, m.in. w art. XIX Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 r., oraz w art. 9 i 10 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167).

Artykuł 14 Konstytucji stanowi, że Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków masowego przekazu. Zamieszczenie tego przepisu w rozdziale "Rzeczpospolita" wskazuje, że wolność prasy jest jedną z podstawowych zasad ustroju politycznego państwa. Wolność prasy i innych środków masowego przekazu zadeklarowana w zacytowanym przepisie, skonkretyzowana jest w art. 54 Konstytucji. Gwarancją sformułowanej w tym artykule w ust. 1 wolności wypowiedzi jest treść art. 31 ust. 3 Konstytucji, który jednocześnie wyznacza granice tej wolności; ochronie prawnej podlegają nie wszelkie wypowiedzi dziennikarskie, lecz tylko te, które nie naruszają prawem chronionych wolności i praw innych osób. Ograniczenia wolności prasy i wolności wypowiedzi wynikają również z art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), z art. 19 ust. 3 lit.a Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz z art. 6 ust. 1, art. 10 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 Pr.pras.

Okoliczność, że wolność prasy nie ma charakteru absolutnego, lecz doznaje ograniczeń i musi się mieścić w ramach wytyczonych przez prawo, silnie akcentuje Europejski Trybunał Praw Człowieka. Stwierdzał on wielokrotnie, że prasa, korzystając z wolności, nie może przekroczyć granic prawnych, w szczególności tych, które dotyczą dobrego imienia i praw innych osób. Trybunał podkreślił, że swoboda wypowiedzi, będąc jedną z podstaw demokratycznego społeczeństwa, nie może przekroczyć prawnych granic i nie jest nieograniczona. Granice dopuszczalnej krytyki są szersze, gdy krytykuje się rządy, niż w przypadku krytyki zwykłego obywatela, a nawet polityka.

Tak więc wolność prasy, z jakiej korzystał pozwany, wykonując zawód dziennikarza, w żadnym wypadku nie oznacza prawa do krytyki opartej na nieprawdziwych lub niesprawdzonych zarzutach. W myśl art. 6 ust. 1 Pr.pras., prasa ma obowiązek prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Stosownie do art. 12 ust. 1 pkt 1 tego Prawa, pozwany obowiązany był do zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

Staranności tej i rzetelności zabrakło w postępowaniu pozwanego, który nie podjął starań, aby informacje, na których oparto treść artykułów, zweryfikować i przedstawić w sposób rzetelny. Sąd Najwyższy podziela przyjęty w piśmiennictwie pogląd, że staranność to dokładność, pilność, sumienność, troskliwość, gorliwość, dbałość o szczegóły, oraz że „rzetelność” należy rozumieć jako uczciwość, solidność, obowiązkowość, konkretność, odpowiedzialność za słowo. Staranność "szczególna" to w znaczeniu potocznym "niezwykła, wyjątkowa, nieprzeciętna". Formułując wymóg „szczególnej staranności”, ustawodawca domaga się od dziennikarzy staranności większej od tej, która jest normalnie przyjmowana w prawie cywilnym. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że obowiązek dziennikarza zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność (wyrok z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNC 1989, nr 4, poz. 66), rozumiejąc przez pojęcie szczególnej staranności konieczność sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości, co mieści się w zwykłych obowiązkach dziennikarskich (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 165/97, OSNKW 2002, nr 3-4, poz. 28).

Ograniczenie wypowiedzi prasowej następuje przede wszystkim ze względu na wymóg ochrony dóbr osobistych (a wśród nich dobrego imienia). Pozwany, naruszając dobre imię powoda, nie może skutecznie powoływać się na uprawnienia z art. 1 Pr.pras. Sąd Apelacyjny przyjął trafnie, że okoliczność, iż powód był osobą sprawującą funkcję publiczną (burmistrz Ł.) zwiększa wprawdzie tolerancję dla ostrych ocen i reakcji ze strony mediów, rozszerza granice dopuszczalnej krytyki, nie otwiera jednak drogi do bezkarnego naruszania dóbr osobistych, zwłaszcza jeżeli następuje ono przez publikowanie nieprawdy bądź nierzetelne wykorzystanie materiałów prasowych.

Sąd Apelacyjny prawidłowo zastosował i zinterpretował art. 13 ust. 2 i 3 Pr.pras. Przepisy te stanowią, że nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku m. in. osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe; właściwy prokurator lub sąd, ze względu na ważny interes społeczny, może jednak zezwolić na ujawnienie tych danych. Ograniczenie wolności prasy uzasadnione jest tutaj zarówno interesem wymiaru sprawiedliwości, jak i poszanowaniem interesów indywidualnych osób, uczestniczących w postępowaniu (prawa do ochrony wizerunku, intymności i prywatności). Oprócz pierwszego,

wszystkie pozostałe artykuły napisane przez pozwanego ukazały się już w czasie, gdy toczyło się postępowanie przygotowawcze, a następnie sądowe. We wszystkich artykułach pozwany opublikował dane osobowe powoda, nie mając na to wymienionego zezwolenia. Sąd Apelacyjny przyjął trafnie, że wymieniony zakaz ma charakter bezwzględny, a okoliczność, iż pozwany już w pierwszym artykule, opublikowanym przed wszczęciem postępowania przygotowawczego ujawnił dane osobowe powoda, nie ma znaczenia dla zakazu przewidzianego w art. 13 ust. 2 Pr.pras. Sąd Apelacyjny zauważył przy tym, że skoro pozwany opublikował dane osobowe powoda w pierwszym artykule pt. „Burmistrz oszukiwał”, który ukazał się w przeddzień złożenia doniesienia do prokuratury, to okoliczność ta dodatkowo wskazuje na świadome naruszenie dóbr osobistych powoda przez pozwanego.

Skoro podstawy kasacji okazały się nieusprawiedliwione, Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393¹² k.p.c.).